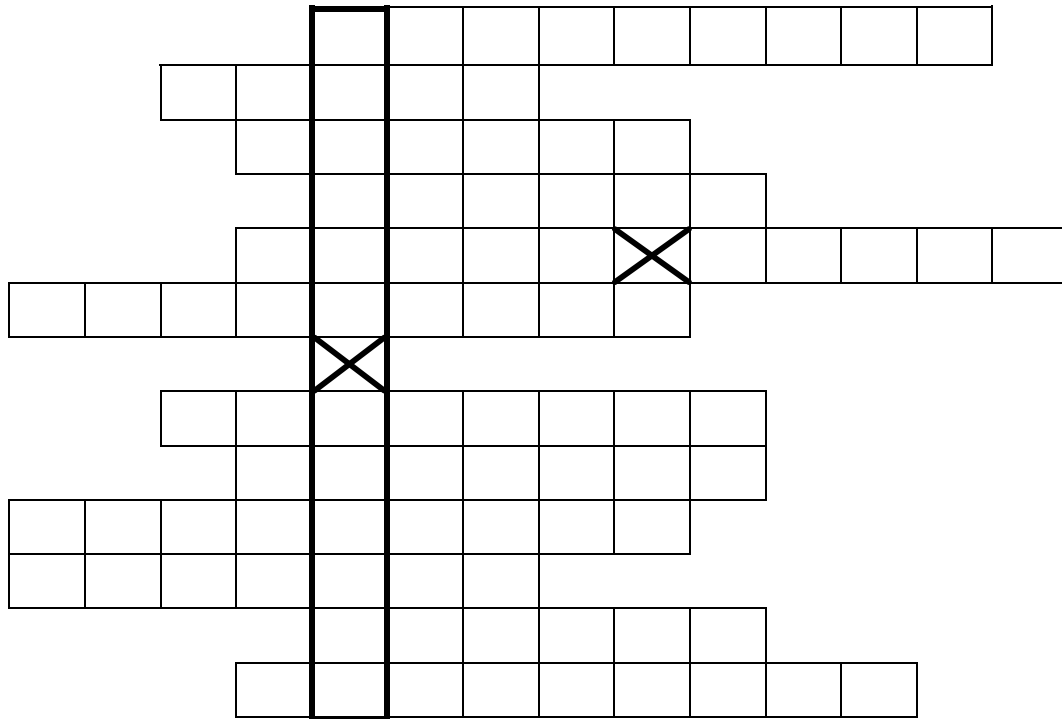


Mała gazetka na dużą przerwę☺

Akademicki Gim-News



1. Jak miał na imię ostatni król Polski?
2. Czego władcą stawał się każdy koronowany król Polski od Unii Lubelskiej
3. Do jakiego miasta zostały wywiezione insygnia koronne w 1795r.
4. Władca starożytnego Egiptu
5. Przez kogo używany był tytuł „rex Poloniae” od 1815r.
6. Uroczystość pasowania na króla.
7. Ród dwudziestego piątego króla Polski.
8. Co sprowadziła do polski królowa Bona.
9. Pierwsza dynastia polskich królów.
10. Największy krzyżacki zamek.
11. Używany w starożytności dwukołowy konny pojazd
12. Urodził się w nim Ludwik Węgierski.

Wpisz hasło z krzyżówki i wygraj
KUPON NA NIEPYTANIE

Hasło
krzyżówki.....

Imię i
nazwisko.....

Nr 2 październik /listopad 2013



Jesienne utrapienia felieton

„I znowu nadeszła ta przeklęta jesień” – znów słyszymy cierpiętnicze westchnienia od ciepłolubnej części naszego społeczeństwa. Widzimy smutno zwieszane głowy i skulone ramiona należące do ludzi spragnionych słońca. Sami także nie czujemy się najlepiej, krocząc szarymi chodnikami, otuleni w ciepłe kurtki i z czapkami na głowach, o ile oczywiście uda nam się pozbyć wszechobecnego kataru, gorączki i bólu głowy.

Po chwili mijamy park miejski, cudzy ogród, a może po prostu zwykłe, samotnie stojące drzewo i naszą uwagę przyciąga niezwykle bogactwo barw powoli opadających liści. Być może przystajemy na chwilę lub dwie, z zachwytem obserwując samotny promień słońca przebijający się przez ciężkie od deszczu chmury, by ozdobić leżący na ziemi liść plamami miękkiego, złotego światła.

Po chwili mimowolnie uśmiechamy się do siebie i ruszamy w dalszą drogę ze świeżymi pokładami energii. Jesienna sceneria przestaje wydawać się nam zimna, niegościnna i ponura. Znowu chce nam się żyć.

Taka właśnie jest jesień, pod warstwą monotonnej szarości kryje głębokie pokłady piękna. Momentami potrafi nas przygnębić i sprawić, że mamy ochotę zaszyć się w domu pod stertą kocy i spać przez cały dzień, a czasem wręcz przeciwnie, zadziwia nas i zachwyca urokiem przyrody szykującej się powoli do zapadnięcia w zimowy sen. Jest to pora, gdy ziemia oddycha z ulgą, uwolniona od upałów lata, a ludzie z niewielkim niepokojem wypatrują pierwszych płatków śniegu.

Jest to też czas, kiedy możemy usiąść wieczorem przy kominku z dobrą książką w jednej ręce, kubkiem kakao w drugiej, a czasem z jesiennym felietonem do napisania. Możemy wyrzeć przez okno, by zobaczyć poruszane wiatrem nagie konary drzew i usłyszeć krakanie kruków przelatujących w oddali.

Jesień to też pora na refleksję, relaks w zaciszu własnego pokoju, słuchanie muzyki i, oczywiście, na przygotowanie się na niechybnie nadchodzące zimowe mrozy.

Sara

Z uczniowskiej perspektywy...

Chciałabym ten wpis zacząć od słów "Dzień jak co dzień", jednak sumienie mi na to nie pozwala. Może zacznę od rana.

6:30. Obudził mnie już dawno znienawidzony dźwięk budzika. Na pół śpiąca i nieprzytomna wyszłam z łóżka, co jakiś czas obijając się o ściany. Czułam się jak zombie i nie, oszukujmy się, lepiej też nie wyglądałam. Wchodząc do łazienki spojrzałam w lustro, tylko utwierdziłam się w przekonaniu, że dla mnie Halloween jeszcze trwa. Zjadłam śniadanie, ogarnęłam się, byłam gotowa do wyjścia na przystanek. Jadąc autobusem do szkoły jak zwykle ze słuchawkami na uszach wsłuchiwałam się w tekst piosenki i rozmyślałam o bardzo życiowych sprawach. Zupełnie jakby jazda autobusem była do tego stworzona. Dojechałam do szkoły.

Właściwie niedawno w szkole miała u nas w szkole miejsce mała "impreza" z okazji Halloween.

Chyba mogę stwierdzić, że było naprawdę ciekawie. Większość uczniów ubrała się w straszne kostiumy, pomalowała upiornie twarz, dziewczyny natapirowały włosy...

Gdybym przyszła, nie wiedząc, iż będą te przebieranki, prawdopodobnie zwałabym z krzykiem, myśląc, że nadeszła apokalipsa zombie.

Na szczęście byłam świadoma, co się dzieje :-). Postanowiłam ubrać się z tej okazji w długą, czarną suknię, pomalować twarz na białą i podkreślić usta czerwoną szminką. Niestety, wyjechałam, ale szybko zmieniłam brzydką kreskę w strużkę krwi spływającej w stronę dekoltu.

Podobało mi się przebranie takiej jednej dziewczyny z mojej klasy. Nie wiem, jak to zrobiła, ale wyglądało to przerażająco: skóra oderwała się od polika... Brrr!

Było wiele konkursów, między innymi wyławianie jabłka z miski (WYGRALIŚMY! ŁUHUUU!!!), straszna krzyżówka, owijanie wybranych osób papierem toaletowym na czas...

Jedyne, o co mogłabym mieć pretensję, to brak muzyki.

Gdyby tak puścić "Upiora w Operze", albo jakiś inny upiorny utwór, z pewnością byłoby jeszcze bardziej przerażająco!

Dzień można by określić jako udany. Tylko atmosfera była jakaś taka...

Sztywnawa. ;-)

No. To... Do następnego roku!

Patrycja

Black & White Halloween vs. Zaduszki

Patrycja i Kalina Historia popularnego święta, ale też zabawy, czyli HALLOWEEN, nie jest do końca znana. Może nią być rzymskie święto na cześć bóstwa owoców i nasion (Pomony) albo wywodzić się z celtyckiego święta na powitanie zimy. Według tej drugiej teorii Halloween wywodzi się z celtyckiego obrządku Samhain. Ponad 2 tys. lat temu w Anglii, Irlandii, Szkocji, Walii i północnej Francji w ten dzień żegnano lato, witano zimę oraz obchodzono święto zmarłych.

Sądzi się, iż właśnie z potrzeby odstraszenia złych duchów wywodzi się zwyczaj przebierania się w ów dzień w dziwaczne stroje i zakładania masek. Czarownice w towarzystwie czarnych kotów przepowiadały przyszłość.

Po 835 roku pod wpływem chrześcijaństwa zwyczaj zaczął zanikać, gdy uroczystość Wszystkich Świętych została przeniesiona z maja na 1 listopada. Irlandzcy imigranci sprowadzili tradycję do Ameryki Północnej w latach 40 XIX wieku

31 października 1920 roku w mieście Anoka w stanie Minnesota odbyła się pierwsza w Stanach Zjednoczonych parada z okazji Halloween. Przebierano się za postaci jak np. wampiry.

W drugiej połowie XX wieku święto trafiło do zachodniej Europy. Halloween w Polsce pojawiło się pod koniec lat 90 i trwa do dziś. Obchodzone jest 31 października, czyli w wigilię Wszystkich Świętych.

Do zabaw w Halloween zalicza się zabawa „cukierek albo psikus”. Wydrążona dynia ze świecą w środku dla irlandzkich chłopów oznaczała błędne ogniki uważane za dusze zmarłych. Obecnie w wyeksponowanych miejscach domów umieszcza się wydrążone i podświetlone od wewnątrz dynie z wyciętymi kształtami

W związku z pogańską genezą tego święta, Halloween spotyka się z krytyką ze strony Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego, episkopalnego i luterańskiego oraz innych kościołów protestanckich.

Osobiście uważam, że Halloween to nic złego, dopóki zna się umiar. To świetna okazja do zabawy, wygłupiania się i wyłudzenia cukierków, których rzadko kto odmawia. Mam nadzieję, że ta tradycja nie zaniknie.

Kalina Jankowiak

Black & White Halloween vs. Zaduszki

Wiele razy pewnie słyszeliście o sporach kościoła z ludźmi, którzy chcą „unowocześnić” Polskę i próbować wprowadzać nowe tradycje wywodzące się z zachodu. Jedną z nich jest właśnie Halloween, której temat zostanie tutaj poruszony. Niedawno minął 31 października, dzień, w którym coraz częściej przebieramy się za kościotrupy, mumie, duchy, zombie, czy nauczycieli, których nie lubimy. Niewinnie wędrujemy po okolicy prosząc sąsiadów o cukierki. Mówimy sobie: „Przecież co takiego może się stać? Szatan po mnie przyjdzie i wtrąci do piekiel tylko dlatego, że obchodziłam Halloween nawet w to nie wierząc?”

Nie wiem, czy akurat za to pójdziemy do piekła, lecz chrześcijanie stanowczo nie powinni obchodzić tego święta, jeśli świętem to można nazwać. Właśnie, jeśli w to nie wierzymy, w takim razie czemu bierzemy udział? Usprawiedliwiamy to tym, że ten dzień można spędzić w gronie znajomych przebierając i bawiąc się, a tym samym otwieramy drzwi szatanowi, ale przecież „Co tam szatan! Szatana nie ma! To tylko zabawa!”

Czy naprawdę tak trudno jest nam umówić się z przyjaciółmi i spędzić ten dzień tak samo dobrze nie wprowadzając w nasz kraj pogańskich zwyczajów? Naprawdę tak trudno jest przeżyć bez halloween? Może lepiej byłoby dla nas obchodzić własne święta, takie jak Zaduszki? To dzień, w którym spotykamy się z rodziną przy grobach i modlimy się o dusze naszych zmarłych. Ta modlitwa może im być bardzo potrzebna do osiągnięcia zbawienia. Jest to czas wspomnień i refleksji, co kategorycznie nie powinno być zakłócanie przez niepoważną i w dodatku nie naszą tradycję. W naszym kraju najpierw obchodzono refleksyjne „Dziady”, które później zostały zastąpione przez „Zaduszki”. Czy teraz zamiast poważnych, mądrych ubogających nas świąt w Polsce zagości niepoważne Halloween?

Nie jest powiedziane, że mamy być zamknięci na nowe dla nas rzeczy, ale unikajmy tych, które nie są stworzone do naszych racji i przekonań. Czy będziemy obchodzić Halloween to już kwestia indywidualna. Jednak trzeba pamiętać, że nie ma dni wolnych od wiary i albo wierzysz, albo nie i sam musisz zdecydować, w czym chcesz uczestniczyć.

Patrycja Sroczyńska

Pierwsze wrażenie świeżo upieczonego gimnazjalisty.

Kiedy usłyszałem na jednej z lekcji polskiego, temat wypracowania, uśmiechnąłem się, ale wewnątrz usłyszałem rozpaczliwy krzyk mojej duszy:

" Jak to?! Ja nawet pomysłu nie mam!"

Jednak już dwa dni później wpadłem na pomysł napisania, subiektywnego określenia pierwszych dni w szkole. No to zaczynamy!

Drugi września był rozpoczęciem roku szkolnego. Jednak dla mnie (i nie tylko mnie) rozpoczął się nietypowo. Otóż o 13:00 musiałem udać się do jednej szkoły, a 14:00 miałem już być w drugiej.

Na rozpoczęciu w Szkole Muzycznej, oddaliśmy nasze plany lekcji Pani dyrektor, a Ona już zadbała, byśmy mieli jak najmniej czasu wolnego (a ja i tak zawsze znajdę czas, by włączyć komputer :).

W Akademickim Gimnazjum za to rozpoczęliśmy niezwykle uroczystie, bo polskim hymnem. Moja mam powiedziała po wszystkim, że przypomniało jej to czasy , jak to ona, będąc w moim wieku, chodziła do szkoły. Po rozpoczęciach mieliśmy (niechaj Bóg błogosławi) resztę dnia wolną.

Następny dzień rozpoczęliśmy dość intensywnie, bo w szkole mieliśmy 9 godzin (!). No co, nie ma lenienia się! Już trzeba się w końcu przyzwyczajać do gimnazjalnych realiów. Większość z zajęć i tak spędziliśmy na omawianiu PSO i różnych innych nieistotnych rzeczy. Lecz nie uchroniło nas to przed liczeniem na matmie.

Środa wcale lżejsza nie była, bo oto przyszło nam przeżyć kolejne 9 godzin. Jako że źle zrozumiałem skrót na planie lekcji, przyszedłem do muzycznej na zespół smyczkowy. Jednak spotkałem tam koleżankę Maurę, która mi powiedziała, że to nie moje zajęcia.

Czwartek przyniósł pierwsze lekcje sztuk magicznych w muzycznej wytwórni cudów. I... nic poza tym ciekawego. Oczywiście wszystkie rozmowy z kolegami z nowej szkoły w tamtym tygodniu sprowadzały się do jednego: Jaka ta szkoła jest fantastyczna!

Piątek. Czy naprawdę muszę? Jeśli tak, to niedobrze. Według mnie piątek jest najgorszym dniem ze wszystkich. 8 godzin w szkole i dodatkowe trzy w muzycznej kuźni talentów potrafi nadszarpnąć nerwy.

Pierwsze oceny przyszły wraz z następnym tygodniem. Za czytanie, ćwiczenia z matmy i wiele, wiele innych.

Wszystkie tygodnie mają cechę wspólną. Mianowicie w weekend zawsze narzekam, że jestem taki zmęczony. Ale przetrwałem i jakoś sobie żyję.

Kuba



Zawód : Nauczyciel

Na pewno wiele razy każdy z nas myślał, że zawód nauczyciela to bułka z masłem. W końcu co taki człowiek może robić: zapowiada sprawdziany, zadaje do domu piętnaście stron ćwiczeń i trzydzieści stron do nauczenia, robi niezapowiedziane kartkówki i straszy nas pytaniem „na ochotnika”. Sprawa prosta niczym 2+2. Tymczasem okazuje się, że droga do nauczania młodzieży wcale nie jest taka prosta jak nam samym się wydaje.

W takim razie, jakie warunki należy spełnić, aby zostać nauczycielem? Przede wszystkim, potrzebne nam będą takie cechy jak umiejętność łatwego nawiązywania kontaktu, otwartość na problemy innych czy empatia. To jednak nie wszystko – musimy także spełnić warunki postawione przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa – obowiązkowo trzeba zaliczyć kurs pedagogiczny (270 godzin zajęć z pedagogiki, psychologii i metodyki nauczania oraz praktyki w szkole) a także uzyskać dyplom uczelni wyższej na dowolnym kierunku. To oznacza, że nauczycielem można zostać zarówno po akademii pedagogicznej, jak i po uniwersytecie, szkole ekonomicznej czy nawet politechnice. Najważniejsze, by kierunek posiadał specjalność nauczycielską a jeśli takiej nie posiada - zawsze można ukończyć studium pedagogiczne.

Jak widać, punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Nam, uczniom wydaje się, że ta praca nauczyciela jest bardzo prosta. Jednak swoją, z pewnością całkiem odmienną opinię na ten temat mają ludzie, którym ten tekst jest poświęcony. Rozmowę z Panią Dyrektorką Iwoną Gawrecką przeprowadziła Aleksandra Kondela

red: Dlaczego została Pani nauczycielką?

I.G.: Od momentu gdy poszłam do szkoły, to zawsze chciałam być nauczycielką. Każdego roku zakładałam fikcyjne dzienniki i oceniałam moje koleżanki i kolegów z klasy. Oczywiście najlepsze oceny otrzymywali ci, których najbardziej lubiłam 😊 Nigdy nie rozważałam innego zawodu. Zawsze wiedziałam, że będę nauczycielką!

red: Co Pani najbardziej lubi, a czego nie lubi w pracy nauczyciela?

I.G.: Uwielbiam moją pracę i nie ma w niej takiego obszaru, który byłby dla mnie uciążliwy. Najbardziej jednak lubię rozmawiać z uczniami, obserwować jak się rozwijają, gdy stają się coraz bardziej świadomi każdej sytuacji, oraz wspólnie cieszyć się z każdego, nawet najmniejszego sukcesu.

red: Skąd wziął się pomysł stworzenia Akademickiego Gimnazjum Milenium?

I.G.: Postanowiłam stworzyć najlepszą szkołę dla naszego syna. Połączyłam siły z mężem, po mojej stronie było przygotowanie koncepcji szkoły, p. Kanclerz przygotował bazę lokalową i zajmuje się sferą finansową. Chciałam, aby była to szkoła do której uczniowie chętnie uczęszczaliby, która byłaby ich drugim domem i żeby nasi gimnazjaliści osiągali w niej bardzo dobre wyniki w nauce pod opieką wspaniałych nauczycieli – wychowawców. Żeby byli w niej szczęśliwi.

Red: Czy stworzona przez Panią szkoła spełnia Pani oczekiwania? A może jest spełnieniem marzeń?

I.G.: Po czterech latach działalności placówki, mogę stwierdzić, że spełniłam swoje marzenia. To cudowne uczucie, uwierzcie mi, każdemu życzę takiego spełnienia. Mam jednak naturę zdobywcy i już wytyczone kolejne cele, do których będę wytrwale dążyć. Pamiętajcie Kochani, zatrzymanie się powoduje cofanie się i brak chęci do dalszego działania.

Nasi drodzy nauczyciele mieli niedawno, bo 14 października, swoje święto , Dzień Nauczyciela. Z tej okazji Redakcja Gazetki Szkolnej pragnie życzyć wszystkim nauczycielom AG Milenium wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, a także ogromnych pokładów ciepłości i pogody ducha na dalsze lata pracy! 😊



Szkoła od kuchni

Pomidory i ostatnie owoce lata.

*„Minął sierpień, minął wrzesień, znów październik i
ta jesień rozpostarła melancholii mglisty woal
Nie żałuję letnich dzionków, róż, poziomek i skowronków
Lecz jednego, jedyne jest mi żal*

Addio pomidory

Addio ulubione

Słoneczka zachodzące za mój zimowy stół [...]

Śpiewa Kabaret Starszych Panów w swojej piosence „Addio pomidory”.

Co racja to racja – w końcu na rok żegnamy się z dobrymi pomidorami. I nie tylko. Jesień to także koniec owoców sezonowych. Skończyło się podjadanie truskawek, borówek, malin i innych tego typu pyszności. Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – od teraz będziemy musieli zadowolić się złocistymi jabłkami mieniącymi się wspaniałymi kolorami czerwieni i żółci, soczystą jarzębiną, która jest źródłem karotenu, a także witamin C, E, P, K i PP, czy dzikiej róży, często spotykanej jako herbatka, lub w postaci pysznych, domowych przetworów.

Pozostaje dylemat – co wybrać? Dorodne, kuszące intensywną czerwienią pomidorki, czy może jednak kolorowe i różnorodne w swych kształtach i rodzajach ostatnie owoce lata?

Niezdecydowanym proponuję zupę pomidorową a'la krem.

Pozostaje mi tylko życzyć wszystkim smacznego! ☺

Zupa pomidorowa a'la krem:

Składniki na 4-6 porcji:

2 łyżki masła
1 łyżka oliwy z oliwek
1 mała cebula
1 marchewka
1/2 czerwonej papryki
1 puszka pomidorów bez skórek (pelati)
1 szklanka sosu pomidorowego (passaty z kartonu lub butelki)
500 ml bulionu jarzynowego
1/2 jabłka
sól morska i świeżo zmielony czarny pieprz
1/4 szklanki śmietanki kremowej 30%
drobny makaron w kształcie gwiazdek lub ryż, grzanki, bagietka

W garnku roztopić masło z oliwą, dodać pokrojoną w kosteczkę cebulę, obraną i pokrojoną na plasterki marchewkę oraz paprykę pokrojoną w kosteczkę. Oprószyć odrobiną soli i dusić na małym ogniu pod przykryciem przez 15 minut aż warzywa trochę zmiękną. Od czasu do czasu zamieszać.

Dodać pomidory z puszki (sprawdzić czy nie mają skórek i szypulek), wlać sos pomidorowy oraz bulion. Zagotować, przykryć i dusić pod przykryciem przez około 15 minut. Na koniec dodać obrane i pokrojone na kawałki jabłka, gotować jeszcze przez 5 minut.

Zupę zmiksować na gładki krem na wysokich obrotach stojącego blendera. Doprawić solą i pieprzem do smaku. Przed podaniem podgrzać i wymieszać ze śmietanką. Podawać z makaronem, ryżem lub grzankami.

Aleksandra Kondela

Źródło przepisów : www.kwestiasmaku.pl

Uwaga – recenzja

Gra The Elder Scrolls V: Skyrim

Witam! Wiem, że pewnie recenzję gry, którą zaraz zobaczycie, widzieliście wiele, wiele razy. Jednak ja do tej pory nie miałem okazji podzielić się moimi spostrzeżeniami na jej temat. Dlatego robię to dziś 😊

Gra The Elder Scrolls V: Skyrim zdobyła serca setek tysięcy (jak nie milionów) graczy z całego świata nie za sprawą wątku fabularnego, który sam w sobie jest krótki, ale dobrze napisany, lecz mnogością rzeczy, jakie można w niej robić. Bo to właśnie dzięki setkom jaskiń do eksploracji, zadań dodatkowych do wykonywania i wątków pobocznych gra ta zając potrafi nawet 1000 (!) godzin gry. Przy czym genialny klimat dodaje świetności produktowi.

Wątek fabularny jest dość prosty: na początku jedziemy pod katowski topór za jakieś przewinienie. Niby nic już nam nie może pomóc, lecz gdy przychodzi na nas czas, z niebios zlatuje wielki smok, który spala całą wioskę, a nasz bohater/bohaterka uchodzi cało. Okazuje się później, że jesteśmy Smoczym Dziecięciem, starożytnym wojownikiem, który posiada umiejętność wchłaniania dusz pokonanych smoków i szybkiej nauki ich języka. Otóż według mitologii tego świata smoki, gdy walczą, prowadzą po prostu debatę na śmierć i życie. Tak więc dzięki tej umiejętności możemy poznawać nowe słowa mocy rozsiane po całej prowincji Skyrim. Dzięki nim możemy rozgonić burzowe chmury, odepchnąć przeciwnika podmuchem wiatru lub sprowadzić smoka z nieba na ziemię. Ewentualnie można ziać ogniem itp.

Jak wcześniej wspomniałem, gra ma świetną atmosferę. Wszystko utrzymane jest w klimatach staro-norskich. Ośnieżone szczyty gór, niewielki domki w ślicznych urokliwych miastach przy akompaniamencie genialnej klimatycznej muzyki. Jak dla mnie bomba! Polecam wszystkim, którzy jeszcze nie grali :)

Kuba



Uczniowska stałówka

Wyjdę na dwór,

pobiegam po dworze.

Zostaw mnie ty straszliwy potworze!

Potworem okropnym jest chamstwo wszechobecne.

Że aż się w grobach przewracają byty nieobecne!

My to widzimy i tego nie zmieniamy,

bo wszyscy na tym skrycie zarabiamy!

Świat się wokół pieniądza kręci,

A pieniądz mnie nęci.

Tego nie zmienię, taka natura,

wszyscy wisimy na wielkich boskich sznurach.

Korxim



Czy wiesz, co upamiętnia

Święto Niepodległości?

Upamiętnia ono odzyskanie niepodległości przez Polskę dnia 11 listopada 1918r. po 123 latach od rozbiorów dokonanych przez Rosję, Prusy i Austrię. Wspomnianego dnia, słynny polski przywódca i działacz niepodległościowy Józef Piłsudski, został Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich, a przebywające na naszych ziemiach oddziały obcych żołnierzy, zaczęły się z nich wycofywać.

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem państwowym po raz pierwszy dopiero w 1937 roku. W latach 1939-44 podczas okupacji hitlerowskiej oraz w okresie od 1945 do 1989 roku, w czasie rządów komunistycznych obchodzenie święta 11 listopada było zakazane. Dopiero w roku 1989, ustawą Sejmu, przywrócono obchody tego święta, od tego roku Święto Niepodległości jest najważniejszym świętem państwowym a dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy. Święto obchodzone jest w całym kraju lecz najważniejsze obchody odbywają się w Warszawie na placu Józefa Piłsudskiego pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

Pomniejsze formy obchodów to: Bieg Niepodległości w Warszawie, w którym bierze udział dziesiątki tysięcy uczestników, wykłady historyczne, koncerty patriotyczne czy parady głównymi ulicami miast.

Miłosz

Z uczniowskiej perspektywy...

Z okazji 95. rocznicy odzyskania niepodległości odbył się w Gnieźnie koncert. Cały występ był w porządku, tylko trochę przeraziła mnie widownia... Siedzieli tam wyłącznie ludzie w podeszłym wieku...! Zresztą, ja też przyszłam z dziadkami. Ale byłam chyba jedyną tak młodą osobą, co wydaje mi się dziwne. Zastanawiam się, czy młodzież pamiętała. Coś mi się wydaje, że nie wszyscy, a większość spędziła wolny dzień przed komputerem.

Sama też chciałabym tak zrobić, ale bez przesady... To w końcu święto narodowe, co nie? Grać na kompie możemy kiedy indziej.

Kalina

Jedenasty listopada to dzień magiczny niczym Boże Narodzenie. Ludzie idą do kościoła i składają kwiaty na grobach i pomnikach, inni idą na marsze, by rzucać petardy i palić monumenty wykrzykując hasła wyborcze, a po wszystkim można się udać do domu i opychać przepyszными rogalami z makiem lub masą migdałową. Dzień cudowny nieprawdaż? No powiem, że nie dla tych, którzy muszą stać podczas uroczystości na baczność i słuchać przemówień. Ja wiem, że tak być musi, ale czy przez to nie utraciliśmy prawdziwego ducha tego święta?

Kuba